Cena egzemplarza 15 groszy

Dziś 8 stron

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

ORGAN URZĘDOWYCH OGŁOSZEŃ POW. TORUŃSKIEGO I M. CHEŁMŻY

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno-oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA" wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej" (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada

Konta bankowe: Komunalna Kasa Oszczędności w Chełmży — Bank Ludowy Chełmża — Vereinsbank Chełmża — Miejsce płatności Chełmża

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 218. | Chełmża, niedziela, dnia 22-go września 1929 r. | Rok II.

O nowe drogi przymierza polsko-tureckiego.

Polska i Turcja w stosunkach politycznych i handlowych.

Z pomiędzy państw, walczących w ostatniej wojnie po stronie Niemiec, jedynie Turcja zasługuje na szczególny sentyment ze strony Polski. Poniżenie Turcji, jej kilkakrotne rozbiory przypominają nam karty naszej własnej historji.

Z dzisiejszą Turcją łączą nas przedewszystkiem węzły przyjaźni i wdzięczności z czasów porozbiorowych Polski. W swej walce z Rosją, Turcja dwukrotnie podniosła hasło niepodległości polskiej jako jednego z celów wojny, Turcja też była jedynem państwem w Europie, które ani „de jure" ani „de facto" nie uznało rozbiorów Rzeczypospolitej.

Nasi wodzowie, nasi dyplomaci emigracyjni, nasi emisarjusze i powstańcy znajdywali zawsze gościnne schronienie i punkt oparcia nad Bosforem. W Carogrodzie przecież „gdy gotował powstanie" dosięgła śmierć Adama Mickiewicza.

Są to wszystko fakty, wskazujące, że historja, geografja i konfiduracja polityczna Europy nakazują nam zacieśnienie przymierza z Turcją.

Siłą rzeczy więc, z chwilą gdy Polska stanęła znów jako państwo niepodległe w Europie, poczęto myśleć u nas o odzyskaniu naszej dawnej roli na wschodzie. Wschód ten uległ wprawdzie w ciągu wieku XIX i XX znacznym przeobrażeniom. Turcja cofnęła się na Bałkanie, powstały tam nowe państwa, mające własne dążenia i aspiracje narodowe. Z związku z temi zmianami, inne, nowe stają przed państwem polskiem zadania, odmiennie też kształtuje się nasz stosunek do Turcji współczesnej.

Z odrodzoną już Turcją zawarła Polska w lipcu 1923 r. „traktat wieczystej przyjaźni", oraz umowy handlową i osiedleńczą. W ten sposób Polska, wznawiając swe stosunki z Turcją, nawiązała swą politykę obecną do polityki przedrozbiorowej.

W jedenastym roku istnienia niepodległej Polski najwyższy już czas do stworzenia gruntownego już systemu naszej polityki wschodniej A w tym systemie jedno zostanie niewątpliwe pewne, że stosunki nasze z Turcją będą oparte zawsze na pokojowej współpracy, albowiem nic niema takiego, coby nas dzieliło, lub wytwarzało między nami współzawodnictwo.

Po ustaleniu stosunków politycznych między dwoma temi państwami przez „traktat wieczystej przyjaźni", przychodzi teraz kolej na wyzyskanie wydatniejsze niż dotąd przedewszystkiem umowy handlowej. Właściwie mówiąc, dotychczasowa umowa handlowa Polski z Turcją wygasa już w październiku br. Niemniej jednakże można być pewnym, że rząd nasz przygotowuje już nowy układ handlowy z Turcją i to może korzystniejszy dla nas, niż dotychczasowy, który tak czy tak dawna wymagał rewizji. Po zawarciu nowego układu dopiero nastąpi niewątpliwie nawiązanie rzeczywistych i mocnych stosunków handlowych i kulturalnych z Turcją.

Znaczenie polityczne i gospodarcze Turcji rośnie obecnie z każdym rokiem. Coraz więcej rozwiewają się dawne uprzedzenia i niechęci z czasów wojny, a na ich miejsce wstępuje szczery podziw i sympatja dla budzącego się na nowe życie patrjotyzmu tureckiego i dla donioslych reform tego państwa.

Tembardziej więc wskazanem jest silne oparcie się Polski o tradycyjnego sprzymierzeńca, z którym łączą nas obok przyjaźni i żywotne interesy natury ekonomicznej. L. L.

Litwa ślubuje wierność bolszewikom.

Mińsk, 20. 9. Przedstawiciel komitetu litewskiego Mickiewicz-Kapsukas, który przybył do Bobrujska na manewry, wygłosił wczoraj w obozie koło Bobrujska z okazji uroczystego powitania go, przemówienie, w którem oświadczył m. in., iż Litwa wysłała go w tym celu, ażeby oświadczył bolszewikom, że i w przyszłości w razie potrzeby Litwa stać będzie przy ich boku.

Heimwehra planuje zamach stanu.

Wiedeń, 20. 9. Wczoraj w nocy krążyła w Wiedniu pogłoska, jakoby Heimwehra planowała w najbliższym czasie zamach stanu.

Źródłem tych pogłosek był artykuł głównego organu Heimwehry opatrzony tytułem „Ostatnie oskarżenia", zapowiadający, że Heimwehra nie dopuści do połowicznej i kompromisowej reformy konstytucji. Jeżeli rząd obecny nie może przeprowadzić reformy gruntownej, to niechaj miejsce ustąpi rządowi innemu, w który zasiądą także i przedstawiciele Heimwehry.

Artykuł zapowiada następnie na 29 września cztery wielkie manifestacje Heimwehry w okolicach Wiednia. Manifestacje te będą ostrzeżeniem dla polityków.

„Arbeiter Ztg." odpowiada na powyższy artykuł twierdzeniem, że robotnicy socjal-demokratyczni zachowają powagę i dyscyplinę i nie dadzą się porwać do przedwczesnych poczynań, gotowi są jednak w danym razie bronić konstytucji na śmierć i życie. Lepiej parę dni walki, niż dziesiątki lat niewoli.

Konferencja morska 5-ciu mocarstw.

Londyn, 20. 9. Sekr. stanu Stimson nie weźmie udziału w styczniowej konferencji morskiej 5-ciu mocarstw. Na czele delegacji amerykańskiej stanie prawdopodobnie b. sekr. Stanu Hughes. Konferencja odbędzie się prawdopodobnie w Hadze.

Jest prawie pewnem, że Francja, Japonja i Włochy przyjmują zaproszenie Mac Donalda, o ile oficjalna dyskusja obejmować będzie te punkty, które były rozpatrywane w Waszyngtonie w latach 1921 i 1922.

Dymisja rządu premjera Waldemarasa.

Kowno, 20. 9. Komunikują oficjalnie: Ażeby dać prezydentowi państwa całkowitą możność zreformowania gabinetu ministrów, wszyscy ministrowie złożyli do dyspozycji prezydenta swe portfele. Prezydent dymisję przyjął. Do czasu powołania nowego gabinetu wszyscy ministrowie otrzymali polecenie pełnienia swych obowiązków. Utworzenie nowego gabinetu będzie prawdopodobnie poruczone dotychczasowemu ministrowi finansów Tubialisowi.

Według pogłosek, reorganizacja gabinetu litewskiego jest następstwem niezadowolenia, jakie ściągnął na siebie Waldemaras ze strony kół kierowniczych Litwy na czele z prez. Smetoną. Kursują pogłoski, że afera Pleczkajtisa była prowokacją ze strony samego Waldemarasa, który, chcąc wzmocnić swą chwiejącą się popularność, zainscenizował zajście z Pleczkajtisem, co łącznie z niezadowoleniem z polityki zagranicznej Waldemarasa spowodować miało dymisję gabinetu. Gdyby rzecz tak się miała istotnie Waldemaras zostałby prawdopodobnie usunięty z widowni i przestałby odgrywać wszelkie rolę. O składzie partyjnym i osobowym przyszłego rządu niema narazie żadnych wiadomości.

Nominacje na uniwersytetach.

Prezydent Rzeczypospolitej zamianował dr. Kazimierza Pelczara docentem patologji ogólnej i eksperymentalnej na wydziale lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, dr. Adolfa Falkowskiego docentem neurologji na wydziale lekarskim uniwersytetu wileńskiego, dr. Stefana Bagińskiego docentem histologji na wydziale lekarskim uniwersytetu wileńskiego, dr. Aleksandra Turyna docentem wydziału humanistycznego uniw. warszawskiego.

Gdzie będą radzili nad statutem banku reparacyjnego?

Paryż, 20. 9. Havas donosi, że porozumienie w sprawie czasu zwołania i miejsca komitetu organizacyjnego międzynarodowego banku reparacyjnego będzie ogłoszone prawdopodobnie w połowie przyszłego tygodnia.

Wybór przeto Wiesbadenu nie jest jeszcze oficjalny. Zdaje się jednak, że nie napotka się na żadne trudności, ponieważ rząd niemiecki życzy sobie, by konferencja odbyła się w Niemczech, a gubernatorzy różnych banków emisyjnych nie będą przeciw temu zgłaszać żadnych sprzeciwów.

Śmierć dwóch lotników litewskich.

Berlin, 20 9. Dzienniki donoszą, iż w pobliżu posiadłości niemieckiej Althof pod Kłajpedą spadł wczoraj litewski samolot wojskowy wskutek uszkodzenia.

Obaj lotnicy, kapitan i porucznik lotniczych wojsk litewskich przypłacili to życiem,

Koniec „babiego lata" w polityce.

Dzień onegd. przyniósł nam komunikat rządu, będący zarazem zdecydowanem zlikwidowaniem całej tej przedsejmowej imprezy politycznej, (którą podawaliśmy) którą rząd rozpoczął i która z tak nieprzychylnem Sejmu stanowiskiem się spotkała.

W swej odpowiedzi rząd podkreślił, że odpowiedzi stronnictw musi traktować za odmowę ze strony stronnictw wzięcia udziału w proponowanej konferencji.

Rząd dalej stwierdza, że jego próba poprawienia prac budżetowych, prac obchodzących całe państwo i dotyczących całego społeczeństwa, została przez odmowę większości stronnictw udaremniona.

Oczekiwania stronnictw sejmowych, które spodziewały się od rządu bądźto kapitulacji w formie jakiegoś kompromisu, bądź też gwałtownej reakcji, spaliły na panewce. Odpowiedź rządu zawiodła tych, którzy **spodziewali się wielkich sensacyj** w ciągu bieżących dni.

„Nie chcecie konferencji — zgadzamy się, lecz nie nasza w tem wina" — oświadczył rząd, kończąc tem samem krótkie intermezzo polityczne, które stosownie do pory roku nazwaćby można **„babiem latem"** w polityce wewnętrznej.

Na prowokacyjne groźby „zlikwidowania systemu", rząd w oficjalnym komunikacie **wogóle nie reagował**, uważając je widocznie za niewczesne próby wywołania jakichś raptownych posunięć.

Przytem rząd nie przestraszył się wcale tych pogróżek; co o tem myślą w sferach rządowych, najlepiej może oświetla przytoczone przez nas wczoraj określenie, które podaje nasz sprawozdawca polityczny z za kulis rządowych.

Oświadczono bowiem, że wobec **„chęci zlikwidowania obecnego regime'u**, rząd ce remonjalnemi pytaniami **zajmować się nie myśli** i może odpowiedzieć tylko spokojnem oczekiwaniem faktów.

Krótko mówiąc, odpowiedź stronnictw, to zdaniem rządu, **rękawica mu rzucona i rząd tę rękawicę podjął.**

* * *

Jakie wrażenie wywarł komunikat u adresatów, czyli w sferach sejmowych — czy będzie zwołana sesja nadzwyczajna.

W liście przecież, skierowanym do marsz. Daszyńskiego, stronnictwa **lewicy i centrum domagały się od rządu przyspieszenia sesji sejmowej.** Na ten postulat odpowiedzi nie dostali, logika więc nakazywałaby rozwinięcie **akcji**, celem zwołania sesji nadzwyczajnej.

W sferach sejmowych bowiem spodziewają się, że rząd prawdopodobnie najpóźniej do końca października zwoła Sejm na sesję budżetową zwyczajną.

Jeden z wybitnych **przedstawicieli Stronnictwa Narodowego**, oświadczył wprawdzie, że **gdyby kto inny** a nie Narodowa Demokracja postawiła wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej, toby ta akcja miała pewne szanse powodzenia.

W sferach „tych innych" jednak komunikat rządu żadnego gwałtownego refleksu jak dotychczas nie wywołał. Zresztą radykalniejsza część opozycji wychodzi z założenia: **„im gorzej, tem lepiej"**, i chwilowo niema zamiaru przyspieszenia t. zw. rozrywki, gdyż jak twierdzą, tak czy owak na sesji budżetowej postawi votum nieufności dla min. Świtalskiego.

Np. na wypadek ustąpienia prem. Świtalskiego może przyjść albo min. Prystor, albo min. Matuszewski jako premjer, **a więc zmiana w osobach, a nie zmiana kursu.**

Pewne rozżalenie panuje w sferach umiarkowanej opozycji, która zwłaszcza wobec kroku rządu jest mocno niezadowolona z posunięć sfederowanych z centrum stronnictw lewicowych.

Przeważa tutaj zadanie, że **zbyt radykalne, opozycyjne stanowisko** zaszkodziło więcej Sejmowi, **niż mu pomogło.** Przez odrzucenie oferty rządowej, stronnictwa te **zamknęły sobie** już temsamem drogę do rozmów z rządem i co najważniejsze, z Marsz. Piłsudskim.

Przecież — tak mówią w sferach umiarkowanej opozycji — na **konferencji z Marszałkiem można było niejedną rzecz poruszyć, niejedną sprawę wytoczyć, która dzisiaj do** niego nie dochodzi.

Przedstawiciele stronnictw mogli byli zadać wprost Marszałkowi nawet pytanie, **czy chce z z nimi pracować**, by określił swój stosunek do sejmu.

Gdyby zaś usłyszeli z ust Marszałka szorstką odpowiedź, lub atak na Sejm, stronnictwom opozycyjnym pozostałaby jeszcze zawsze możność opuszczenia poprostu sali obrad i wtedy opozycja byłaby „jako sprowokowana" w pozycji o wiele silniejszej, niż dzisiaj, kiedy wzięła na siebie odjum braku rozwagi i zrozumienia spraw państwowych.

Reasumując więc krótko, należy wypowiedzieć pogląd, że po odmowie stronnictw, wobec Sejmu niż był wtedy, gdy zwrócił się rząd, jest w wiele korzystniejszem położeniu do sejmu, lub też podczas ewentualnej konferencji ze stronnictwami.

Rząd może się powołać na swą dobrą wolę, podczas gdy sejmowi o dobrej woli dość trudno będzie mówić.

Jakby na podkreślenie poczucia swej siły, ogłosił też rząd, że w najbliższym czasie zmiany gabinetowe **nie są** aktualne.

Przygrywka do sezonu politycznego, nasze „babie lato" polityczne, skończyło się — początku prawdziwego sezonu politycznego oczekiwać możemy dopiero w październiku, kiedy intermezzo, jakiem był ruch wśród polityków w ciągu ostatnich dni, wywoła swe następstwa na arenie sejmowej.

Wtedy dopiero wszystkie kwestje z polityki wewnętrznej **dzisiaj nieaktualne, zostaną zaaktualizowane.**

Z kraju.

Dymisja nacz. wydz. ogranicz. Szwalbe.

Naczelnik wydziału aprowizacyjnego min. spraw wewnętrznych Stanisław Szwalbe zgłosił rezygnację z zajmowanego stanowiska. Rezygnacja Szwalbego spowodowana została różnicą zdań z członkami miarodajnymi na tle aktualnych zagadnień z dziedziny polityki aprowizacyjno-zbożowej. Szwalbe był rzecznikiem polityki rezerw zbożowych za rządów Bartla, na którym to interesie straciliśmy około 80 miljonów złotych. Dymisja Szwalbego została przyjęta. Rząd, jak z tego wynika, wszedł zdecydowanie na drogę energicznego przeciwdziałania pogłębiającemu się kryzysowi w rolnictwie.

Zmiana na stanowisku wojewody poznańskiego?

Pogłoski o bliskiem ustąpieniu wojewody poznańskiego Borkowskiego mają podobno swoje uzasadnienia. Jako zastępcę wymieniają wojewodę wileńskiego Raczkiewicza. Podobne zmiany przeprowadzone mają być ogółem w 6 województwach.

Francuski minister przemysłu i handlu zwiedził Zagłębie Dąbrowskie.

Przybył tu z Katowic francuski minister przemysłu i handlu Bonnefous i zwiedził w towarzystwie wojewody kieleckiego Korsaka i swego otoczenia niektóre odśrodki przemysłowe Zagłębia Dąbrowskiego. Następnie minister Bonnefous wziął udział w raucie, wydanym na jego cześć przez związek przemysłowców francuskich w Polsce, poczem o godz. 8.40 odjechał z Zagłębia do Krakowa.

Stypendja literackie.

Lista stypendjów literackich, nadawanych przez ministerjum oświaty, powiększona została z liczby 6 na 14. Stypendja, wynoszące po 400 i 600 złotych miesięcznie, udzielane będą na rok lub mniejsze okresy czasu. Że stypendjum korzystać mogą w pierwszym rzędzie przedstawiciele literatury i krytyki. Najbliższa serja stypendjów przeznaczona jest na październik. Ministerjum przyjmuje podania do 1 października.

Marszałek Piłsudski ofiarował sztandar 66 p. p.

W dniach 21 i 22 bm. 16 dewizja pomorska piechoty obchodzić będzie 10-lecie swego istnienia. Podczas uroczystości obchodu P. Prezydent Rzplitej wręczy 66 p. p. im. Marszałka Piłsudskiego chorągiew pułkową, ofiarowaną przez Szefa pułku — Twórcę Armji Polskiej.

Przed zakończeniem strajku artystów lwowskich.

Sąd polubowy w sprawie teatrów miejskich zebrał się wczoraj w następującym składzie: prezes sądu apelacyjnego Adolf Czerwiński jako superarbiter oraz prezes prokuratorji generalnej Hamerski i adw. dr. Dziedzic jako arbitrzy. Na wczorajszem posiedzeniu rada przyboczna zajęła się rownież m. in. sprawą teatralną.

Aresztowanie lekarza lwowskiego.

„Gazeta Poranna" donosi o aresztowaniu lekarza dr. Józefa Tomaszewskiego, za postrzelenie swego rywala kadeta Zygmunta Żamorskiego. Wypadek ten miał miejsce jeszcze w okresie karnawałowym bieżącego roku. Dopiero obecnie władze śledcze stwierdziły jednak niezbicie, że Tomaszewski był sprawcą postrzelenia.

V. kl. 19 loterji państwowej.

(9-ty dzień ciągnienia)

Główniejsze wygrane padły na n-ry następujące:

20,000 zł na nr. 132270.
15,000 zł na nr. 148356.
10,000 zł na n-ry 152714 166611.
5,000 zł na n-ry 15213 147474 170382.
3.000 zł na n-ry 49627 50730 76273 92093 92782 98798 132213 137546 139730.
2.000 zł na nr. 127933.
1.000 zł na n-ry 1377 8703 13073 24323 43942 44382 49451 69984 74367 74647 75315 78754 78603 90658 95421 98673 108428 113925 115341 123965 132495 138853 151377 161899 164057 171167 179580 180346.



Jak Pomorze uczci 150-letnią rocznicę śmierci bohatera narodowego Kazimierza Pułaskiego.

W dniu 6 października br. przypada 150-letnia rocznica śmierci bohatera Narodu Polskiego Kazimierza Pułaskiego.

Ameryka przygotowuje się do bardzo uroczystego obchodu tej rocznicy, na co wskazuje fakt, że szereg stanów proklamował dzień 9-go, względnie 10-go października jako dzień święta narodowego ku uczczeniu Pułaskiego.

Jednocześnie społeczeństwo polskie w Stanach Zjedn. przystąpiło do zorganizowania komitetów obchodowych, pragnąc nadać uroczystości bardzo wielkie rozmiary.

Protektorat nad Komitetem Głównym w Ameryce objął Prezydent Hoover.

Ponieważ uroczystości te zapowiedziane w Ameryce w tych rozmiarach mają dla stosunków polsko-amerykańskich doniosłe znaczenie i wykorzystanie ich dla celów polityczno-propagandowych jest sprawą pierwszorzędnej wagi, Rząd i Naród Polski nie mógł zachować się wobec tej rocznicy Bohatera Narodowego obojętnie.

Z inicjatywy Rządu i licznych stowarzyszeń społecznych utworzył się w Warszawie "Centralny Komitet Obchodu 150-letniej rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego".

Protektorat nad pracami Centralnego Komitetu raczyli przyjąć: p. Prezydent Rzplitej oraz Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Celem zorganizowania Komitetu Wojewódzkiego oraz ustalenia programu obchodu rocznicy w Toruniu i na obszarze województwa Pomorskiego p. wojewoda Pomorski Lamot zaprosił w sobotę dn. 7 bm. przedstawicieli władz, organizacji i stowarzyszeń tak miejscowych jak i zamiejscowych na pierwsze posiedzenie organizacyjne, któremu przewodniczył w zastępstwie nieobecnego p. Wojewody Naczelnik wydziału p. Zapała.

Po zagajeniu przez przewodniczącego, zebrani postanowili uprosić do Komitetu Wojewódzkiego na członków honorowych pp. Wojewodę Pomorskiego Wiktora Lamota, Dowódcę Korpusu O. K. VIII, generała Stefana Pasławskiego, ks. Biskupa Stanisława dr. Okoniewskiego, Starostę krajowego Wincentego Łąckiego, Prezesa Sądu Apelacyjnego dr. Stanisława Rubczyńskiego, Kuratora Okręgu Szkolnego Pomorskiego Jana Szwemina, Prezesa Pomorskiej Izby Rolniczej dr. Esden-Tempskiego, prezydenta miasta Torunia Antoniego Bolta, Prezesa Pomorskiej Izby Skarbowej Michała Brzeckiego z Grudziądza i inspektora Armi generała Norwid-Neugebauera z Torunia.

Następnie dokonano wyboru Komitetu Wykonawczego, do którego powołani zostali Józef Goga (Prezes Zw. Powst. i Woj.), Adam Pławski (wiceprezes Stow. Urzędn. Państw. Komun. i Samorz.), Jan Olech (Z. O. K. Z.), Józef Ratajski (Związek Teatrów Ludowych), dyr. Darżwański (Harcerstwo), radca Błażewski (L. O. P. P.), dr. Zyczkowski (Pom. Tow Muzyczne), Eward Stefanowicz (Związek Zrzeszeń Gospodarczych), naczelnik Stanisław Świderski (Kuratorjum Szkolne), red. Wł. Błoński (Prasa), major Lisowski (wojskowość), radca L. Makowski (Magistrat), Jarzembowski (Legja Inwalidów W. P.), poseł Malinowski (Z. Z. P.), Józef Szwiec (Okr. Zw. Ofic. Rez), I. Kaczmarek (Zw. Okr. Podof. Rez.), B Majchrowicz (Sokół).

Prezesem Komitetu Wykonawczego wybrany został dyr. Darżwański, pierwszym wiceprezesem Jan Olech, sekretarzami radca Błażewski i red. Błoński.

Wojewódzki Komitet Wykonawczy uchwalił program obchodu, do którego Komitety lokalne na terenie województwa Pomorskiego winny się analogicznie zastosować.

Program obchodu:

Wtorek dn. 8. X. 1929 r. O godz. 19 ½ capstrzyk orkiestr wojskowych oraz pochód przez ulice miasta przy udziale wojska, organizacyj W. F. i P. W. Po capstrzyku zbiórka na Rynku Staromiejskim przed Ratuszem gdzie wygłoszone zostaną odpowiednie przemówienia.

Środa dn. 9. X. 1929 r. Godz. 10-ta nabożeństwo w kościele garnizonowym następnie defilada wojska organizacyj P. W., stowarzyszeń i młodzieży szkolnej na placu św. Katarzyny przed władzami. Po mabożeństwie i defiladzie we wszystkich szkołach odbędą się dla młodzieży szkolnej pogadanki programowe z częścią koncertową.

Godz, 20-ta. Przedstawienie galowe w Teatrze Miejskim poprzedzone odpowiednim przemówieniem oraz w sali Wiktorji uroczysty wieczór dla szerokich sfer robotniczych.

Ponadto komitet uchwalił wydać odezwę do całego społeczeństwa Pomorza, aby swoją obecnością w tym dniu przyczyniło się do uświetlenia manifestacji na cześć wielkiego Bohatera Narodu polskiego oraz zaapelować do prasy pomorskiej, aby zamieściła życiorys i artykuły, omawiające bohaterskie czyny Kazimierza Pułaskiego.

Tragedja na szczycie 85m. wysokiego komina

W piątek o godz. 17.40 na kopalni Nowa Przemsza w Brzeźnicy pod Mysłowicami przy rozbieraniu komina 85 metrów wysokiego, zdarzył się wstrząsający wypadek.

Na szczycie komina zawaliło się rusztowanie. Jeden z robotników, spadając z tej wysokości na ziemię, poniósł śmierć namiejscu, dwaj inni zatrzymali się na drutach i li nach na wysokości 83 metrów.

Dozorca, znajdujący się na dole dostał, się na szczyt komina od wewnątrz, przeciął linę, jednego z robotników biorąc na plecy, a drugiego przywiązując do siebie liną. — W ten sposób zszedł z ofiarami nieszczęśliwego wypadku na dół.

Obydwaj robotnicy byli nieprzytomni ze zdenerwowania. Pierwszej pomocy udzielili ofiarom urzędnicy kolejowi na stacji Brzezinki, pp. Kuźnik i Bielski. Następnie zatelefonowano do szpitala miejscowego i do magistratu w Mysłowicach z prośbą o przysłanie auta, ponieważ jednak nie dysponowano samochodem, robotnicy przewiezieni zostali furmanką do Mysłowic.

54,182.000 zł. nadwyżka bilansu handlowego za sierpień.

Według obliczeń tymczasowych Głównego rządu statystycznego, bilans handlowy za sierpień br. przedstawia się: przywieziono ogółem 417.668 ton towarów, wartości 226,585.000 zł., wywieziono 2,199 587 ton towarów wartości 280,717.000 zł. Saldo dodatnie bilansu wynosi za sierpień 53182000 zł.

W porównaniu z poprzednim miesiącem nastąpiło zwiększenie wartości wywozu o 4,275.000 ton.

Rozprawa apelacyjna „arcybiskupa" Kowalskiego.

Na dzień 25 listopada br. została wyznaczona w sądzie apelacyjnym sprawa Jana Marji Michała Kowalskiego „arcybiskupa Marjawitów.

Akta sprawy zawarte są w olbrzymim tomie.

W skardze apelacyjnej obrońcy Kowalskiego domagają się uchylenia wyroku sądu okręgowego, skazującego Kowalskiego na 4 lata więzienia. Obrona żąda przesłuchania niektórych świadków oraz powołania świadków dodatkowych, mających zdyskredytować głównych świadków oskarżenia, a zwłaszcza św. Zarembskiego.

Urząd prokuratorski sądu okręgowego w Płocku wskazał również kilku świadków, którzy mają odeprzeć atuty obrony.

Według obiegających pogłosek sprawa arcybiskupa Kowalskiego w sądzie apelacyjnym w Warszawie ma się odbywać przy drzwiach zamkniętych.

Zupełne rozbicie w obozie polskim na Śląsku.

Jak donosi „Polonja", chadecja śląska p. Korfantego uchwaliła na ostatnim posiedzeniu iż przy najbliższych wyborach gminnych pójdzie samodzielnie. Ch. D. r. Korfantego pójdzie pod firmą Blok katolicko-ludowy.

Słychać, że połączenie listy grupy Korfantego z śląską N. P. R. nie nastąpi.

Z tego powodu okazuje się, że wszystkie polskie stronnictwa pójdą do wyborów samodzielnie To rozbicie obozu polskiego niewróży dobrze o zwycięstwie Polski. Zaciekłość partyjna w stronnictwach opozycyjnych bierze górę nad realizmem politycznym.

Julijusz de Gastyne.

Śmiertelny pocałunek

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy). (102

Richaud wiedział, że malarz żyje z kochanką; sam mu o tem mówił, zapowiadając zarazem rychłe zerwanie. Jako człowiek uczciwy, Raul, starając się o Białą Perełkę, uważał za stosowne nie ukrywać nic przed jej rodziną i przyjaciółkami.

Starzec kazał prosić przybyłą. Była jeszcze piękniejsza, aniżeli zwykle, gdyż taką być chciała. Suknia jej imponowała smakiem, bogactwem i zarazem prostotą.

— Przepraszam bardzo pana — poczęła Marta — za swoje natręctwo, lecz znając dobroć pańską, wiem, że tylko pan może mi w mej sprawie dopomóc.

Bogacz podniósł się, aby jej przysunąć krzesło, lecz Marta go wstrzymała.

— Proszę pana! Wiem, że pan powstał z ciężkiej choroby. Nie chcę pana trudzić.

Siadła blisko starego i mówiła z czarującym uśmiechem.

— Pan dziś samotny. Myślałam, że dobrze zrobię, przychodząc tu.

— W czem mogę być pani użytecznym?

— Pan może mi powiedzieć. Oh! może pan mówić bez obawy, wiem czego się mam spodziewać i znajduję zupełnie naturalnem. Niech się pan nie obawia żadnych scen, żadnych żalów! — Wiem, że przyjaciel mój ma zamiar zaślubić córkę notarjusza, a więc musi mnie opuścić.

Starzec nie odpowiadał. Marta mówiła dalej z spokojnym uśmiechem:

— Wiem także, że Raul przygotował pieniądze, które ma ofiarować mi, jako odszkodowanie.

— Ach!

— Tak jest! Mówiono mi, że czterdzieści tysięcy... To bardzo pięknie z jego strony.

— Pani przyjmujesz to rozstanie wesoło — zauważył ojciec Richaud.

— Ach Boże! Po cóż miałabym odgrywać tragedję! Gdybym poczęła rwać sobie włosy z głowy i z oczu lać łez potoki, nie wpłynęłabym na zmianę postanowienia Raula. I mówiąc między nami, on ma słuszność! Jest w wieku, w jakim powinien się ożenić, a przecież ze mną ożenić się nie może, prawda? Podobno jego narzeczona jest bardzo piękną.

— Zachwycająca!

— Tem lepiej. Zasługuje w zupełności na to, aby był szczęśliwy, a ja postaram się o nim zapomnieć.

— Jesteś pani zrezygnowana!

— Muszę!

Była tak swobodna i wdzięczna zarazem, że starzec nie śmiał na nią patrzeć, obawiając się, aby nie wyczytała w jego oczach zachwytu, jaki w nim budziła.

Widział, że jest piękną, był pewny, że jest dobra; myślał że taka towarzyszka byłaby jasnym promieniem w jego samotni, uśmiechem życia na schyłku dni jego.

Od czasu choroby bał się samotności, bał się myśli o śmierci. Od miesiąca smutne jego mieszkanie ożywiała wesołość Perełki i Raula, ale starzec wiedział, że to się skończy, gdy młodzi ręp połączą związki małżeńskie. Rodzina córki jego przynosiła ze sobą tylko smutek rozpaczliwy.

— Gdzie jest portret? — przerwała milczenie Marta.

— W salonie. Zaraz go pani pokażę.

Stary bogacz, będąc sam, przesiadywał zwykle w małym saloniku, którego okna wychodziły na ulicę, weselszym i cieplejszym od wielkiego salonu.

Podniósł się i skierował kroki ku zaimprowizowanej pracowni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Pomorza.

Toruń. (Skutki posuchy). Wskutek trwającej już przeszło miesiąc posuchy trawy i krzewy są tak wyschnięte, że lada iskierka wznieca istne pożary. W ub. czwartek 19. bm. wybuchł taki pożar ok. godz. 11,20 na kępie Bazarowej, nieco powyżej mostu: wypaliło się ok. 2 morgów trawy i krzaków, porastających kępę. Straż ogniowa przy pomocy ziemi i piasku ogień stłumiła. Ogień powstał prawdopodobnie od niedopałka rzuconego przez przechodnia z mostu. (Palenie tytoniu na moście jest surowo zabronione!)

Chełmno. (Kradzież rowerów ;) W dniu 17 bm. o godz. 16-tej skradziono Józefowi Klarkowskiemu na Rybakach rower. W dniu 18 bm, rano o godz. 8-mej skradł ten sam złodziej Andrzejczykowi z Rybieńca rower. Kradzieży tych dokonał złodziej w oczach poszkodowanych, wsiadł na rower odjeżdżając w kierunku niewiadomym. Ostrzega się właścicieli rowerów przed sprytnym złodziejem, który nosi granatowe ubranie i okulary.

Wielki pożar na majątku w Pilewicach. Dnia. 14 b. m. o godz. 8,15 powstał wielki pożar w majątku p. starosty Ossowskiego w Pilewicach, pow. chełmińskiego, gdzie spłonęła doszczętnie wielka stodoła napełniona zbożem. Przyczyna pożaru jest dotąd niewyjaśniona. Straty wynikłe z powodu pożaru są olbrzymie. Straż pożarna nie zdołała już nic uchronić.

Tczew. (W ucieczce przed wojskowością). Władze bezpieczeństwa dokonały w ostatnim czasie na granicy niemiecko-gdańskiej oraz w Tczewie aresztowań przeszło 20 młodych ludzi w wieku poborowym, którzy usiłowali za fałszywemi paszportami zbiec z kraju. Jak się okazało w związku z tą sprawą, że całą aferą kierował niejaki Miszke, uciekinier z Polski. Jak wykazało dotychczasowe śledztwo, Miszke otrzymywał po 20 dolarów od osoby, przeprowadzonej przez granicę. Miszke pozostawał w kontakcie z rozmaitymi osobnikami, osiedlonymi w Warszawie i na prowincji. Śledztwo w tej sprawie, prowadzone energicznie przez władze bezpieczeństwa, zatacza dość szerokie kręgi.

Pelplin. (Alarm straży ogniowej). W poniedziałek, 16 bm. o godz. 7.45 wieczorem odbył się alarm straży ogniowej. Ochotn. Straż Pożarna stawiła się na rynku w przeciągu 4 minut a to dzięki temu, że p. Neistrowski dostarczył zaprzęgu do sikawki nadzwyczaj prędko. Oddziały przymusowej straży stawiły się również bardzo szybko, tak że już o godz. 8 wszyscy zostali zwolnieni.

Lisewo, pow. chełmiński. (Odpust). W niedzielę, dnia 15 bm. odbył się w tutejszym kościele doroczny odpust Podw. Krzyża św., który ze względu na dobrą pogodę zgromadził niezwykle wielką liczbę wiernych z bliższych i nawet dalszych stron. Również duchowieństwo przybyło licznie. Bodaj żaden odpust w Lisewie nie zgromadził tyle ludu co właśnie tegoroczny. Sumę celebrował miejscowy ks. wikary Dreszler. W czasie mszy św. chór miejscowy, pod batutą swego dzielnego dyrygenta p. Czortka wykonał piękne pienia na głosy, co niemało przyczyniło się do podniesienia nastroju. Kazanie na cmentarzu i to bardzo podniosłe wygłosił ks. prob. Dekowski z Płużnicy.

Nadolnik, pow. tucholskiego. (Kradzież roweru). W niedzielę 8. 9. odbywała się w miejscowej oberży zabawa, na którą przybył młodzieniec Lietz aż z Zapędowa, powiatu chojnickiego na zupełnie nowym rowerze. L. zostawił rower gdzieś w niebardzo bezpiecznem miejscu, tak, iż w czasie, gdy on się bawił, inny osobnik rower skradł. Rower był marki „Esperanto“ i nosił numer fabryczny 384 624.

Działdowo. (Ślub bez młodego pana) 20-letnia córka robotnika Brzozowskiego z Żabin poznała robotnika sezonowego Franciszka Gołąbczyka z Dąbrowy powiatu mławskiego. Młodzi ludzie postanowili wejść w związki małżeńskie. Pani młoda i jej rodzice poczynili już odpowiednie przygotowania do wesela. Odbył się już nawet ślub cywilny. Do ślubu kościelnego brakowało jednak jeszcze pewnego pozwolenia proboszcza z Dąbrowy. Młody pan otrzymał od rodziców swej narzeczonej 20 zł i wybrał się do swojej rodzinnej wioski po ów papier, przyrzekając, że w dniu ślubu stawi się punktualnie na miejscu. Dzień ślubu nadszedł, zbliżała się godzina obrzędu kościelnego, przybyli też biesiadnicy — brakowało tylko młodego pana. Wkońcu trzeba było nadrabiać miną i urządzono weselisko bez ślubu kościelnego i bez narzeczonego. Na drugi dzień doniósł narzeczony swej niedoszłej żonie, że do niej więcej nie wróci i że uchodzi zagranicę, gdzie go niedoścignie.

Skarszewy. (Nieszczęśliwy wypadek). W niedzielę w godzinach popołudniowych wyjechał swym motocyklem handlarz bydła Herbert Suman w stronę Godziszewa, biorąc na tylne siedzenie brata swego Erwina. Tu wskutek najechania jakiejś kobiety, prawdopodobnie przy większem już tempie motocykl się przewrócił, wskutek czego kierowca H. S. dostał się pod maszynę, odnosząc ogólne ciężkie potłuczenia ciała, a w szczególności twarzy, jak i wstrząs mózgu tak, że w stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala miejskiego w Tczewie. Natomiast towarzyszący mu brat z wyjątkiem lekkiego draśnięcia rąk wyszedł bez szwanku.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Przegląd Pomorski“

Gdynia. (Nieszczęśliwy wypadek). Wskutek oderwania się deski szczytowej u wozu, naładowanego cegłami, spadł z wozu i dostał się pod koła furman Krzak Józef, zam. w Gdyni, ul. Portowa.

Ofiarę wypadku z ciężkiemi obrażeniami cielesnemi głowy i przejechanemi nogami odwieziono do szpitala Sióstr miłosierdzia.

Dochodzenie w toku.

Szacherki. Budujące się nasze miasto nie było w możności dostarczyć lokali wszystkim przybyłym do Gdyni obywatelom. Ludzie gnieździli się po barakach, płacili wysoki czynsz, lecz nie było wypadku, by ktoś żądał odstępne.

Czasy się zmieniły, postanowiono cały szereg nowych domów, czynsz się zmniejszył, lecz powstał dziwny niczem nie wytłumaczony zwyczaj, brania odstępnego przy wynajmowaniu lokali.

W pewnym domu przy ul. Świętojańskiej lokator wyprowadził się z mieszkania, otrzymywszy 2.000 złotych odstępnego, z czego 500 zł. miała wziąć właścielka domu.

Wskazanem byłoby, by władze wglądnęły w ten stan rzeczy i zabroniły brać odstępnego przy wynajmowaniu lokali.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Przed utworzeniem Naczelnej Rady Gospodarczej.

W projektowanej naradzie rządu ze sferami gospodarczemi, rolę decydującą odegrają izby przemysłowo-handlowe na zjeździe, który trwać będzie od 5 do 7 października. Obecnie opracowywany jest szereg zagadnień, które sfery rządowe zamierzają na tym zjeździe poruszyć. W zjeździe wezmą udział m. in. ministrowie przemysłu i handlu, minister rolnictwa, ewentualnie i premjer Świtalski.

Delegaci izb handlowych i przemysłowych wystąpią z referatami, obejmującemi całokształt życia gospodarczego i postulaty izby i reprezentantów przemysłu.

Również sfery rządowe przygotowują się ze swej strony do przedstawienia sytuacji gospodarczej państwa. Zarówno rząd jak i świat gospodarczy dadzą na zjeździe każdy ze swego punktu widzenia wyczerpujący obraz stanu gospodarczego Polski ze wskazaniami na przyszłość.

Jednym z przedmiotów narady będzie przewidziane przez konstytucję utworzenie naczelnej Rady gospodarczej. Istnieje projekt, aby Rada ta składała się ze stu członków, 60 przedstawicieli desygnowanych przez Izby przemysłowo-handlowe i 10 mianowanych przez rząd z pośród najwybitniejszych teoretyków i znawców poszczególnych dziedzin.

Rada ma odgrywać rolę organu opinjodawczego. Rada przedkładać ma konkretne zagadnienia, na które ma otrzymywać umotywowane odpowiedzi.

Komunalny podatek od przewożonych towarów.

Od 1 października br. podwyższona zostanie, jak wiadomo, towarowa taryfa kolejowa. W związku z tem ukaże się rozporządzenie w sprawie komunalnego podatku od towarów przewożonych koleją.

Nowe rozporządzenie ma na celu zapobieżenie nadmiernem obciążeniom temi podatkami płatników. Projekt omawianego rozporządzenia przewiduje następujące normy podatkowe:

Dla m. Warszawy podatek nie będzie mógł przekraczać kolejowej opłaty przewozowej na odległość 25 klm., dla Łodzi, Lwowa, Krakowa i Wilna na odległość 15 klm., zaś dla pozostałych uprawnionych do pobierania gmin miejskich 10 klm. W wypadkach gdy taryfa nie przewiduje stawki na odległość 25 lub 15 klm., podatek ten nie będzie mógł przekraczać dla odpowiednich gmin opłaty za 20, względnie 10 klm.

Przy przesyłkach jednostronnych zwyczajnych i pośpiesznych, za które opłata przewozowa oblicza się wedle stawki, a nie wedle wagi, podatek dla wszystkich uprawnionych gmin miejskich nie będzie mógł przekraczać za konie i bydło rogate 2 zł., za inne zwierzęta 50 gr. od sztuki.

Omawiane rozporządzenie, które przewiduje jeszcze cały szereg norm regulujących ustawodawstwo podatkowe samorządu, ma wejść w życie z dniem 1 października br.

Konieczność zniesienia ograniczeń przemiału żyta.

W wydziale aprowizacyjnym Min. Spraw Wewnętrznych odbyła się konferencja w sprawie zniesienia ograniczeń przemiału żyta. Delegaci młynarstwa z całej Polski złożyli na tej konferencji jednomyślną rezolucję treści następującej: „Wobec wielokrotnego stwierdzenia i udowodnienia przez całe młynarstwo, jak również rolnictwo i piekarstwo, że normalizacja przemiału żyta: 1) znacznie zmniejsza konsumcję żytniej mąki, 2) jest technicznie niewykonalna, 3) uniemożliwia eksport produktów przemiałowych, — delegaci wszystkich organizacyj młynarskich Rzplitej Polskiej stwierdzają, że obecny stan rzeczy uniemożliwia istnienie przedsiębiorstw młynarskich, szkodzi rolnictwu i całemu życiu gospodarczemu. Delegaci stwierdzają pozatem, że utrzymanie nadal ograniczeń przemiałowych jest niecelowe i niemożliwe, wskutek tego młynarstwo zmuszone jest powstrzymać się od współpracy w dalszem ustalaniu techniki przeprowadzenia normalizacji przemiału żyta. Temsamem młynarstwo nie ponosi odpowiedzialności za skutki utrzymania nadal ograniczeń przemiałowych. Na tem konferencja została zakończona, a delegaci młynarstwa opuścili salę konferencyjną.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 17. 9. 1929.

Bydło:

Woły:

b) pełnomięsiste, wytuczone woły	162 — 170
B. Stadniki:	
a) pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej	160 — 170
b) pełnomięsiste młodsze	148 — 154
dobrze odżywione starsze	126 — 140
C. Jałówki i krowy:	
b) pełnomięsiste wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźni do lat 7	148 — 158
mniej dobre krowy młodsze i jałówki	126 — 140
jałówki	090 — 100
e) licho odżywione krowy i jałówki	000 — 000
Cielęta:	
b) najprzedniej. cielęta tuczne	240 — 260
ssaki	210 — 200
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	220 — 236
e) liche ssaki	190 — 180
Świnie:	
b) pełnomięsiste od 120 — 150 kg. żywej wagi	248 — 252
c) pełnomięsiste od 100 — 120 kg. żywej wagi	240 — 246
d) pełnomięsiste od 80 — 100 kg. żywej wagi	228 — 220
c) mięsiste świnie ponad 80 kg.	200 — 210
f) maciory i późne kastraty	000 — 190

STRZECHA RODZINNA

Bezpłatny dodatek niedzielny do „Przeglądu Pomorskiego"

Nr. 38 | Niedziela, dnia 22 września 1929 | Rok II

Na niedzielę ośmnastą po Świątkach

Ewangelja

św. Mateusza rozdział 9, wiersz 1 — 8.

W on czas wstąpiwszy Jezus na łódź przewiózł się, i przyszedł do miasta Swego A oto przynieśli Mu powietrzem ruszonego, na łożu leżącego. A widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Ufaj synu odpuszczająć się grzechy twoje. A oto niektórzy z piśmiennych mówili sami w sobie: Ten bluźni. A widząc Jezus myśli ich, rzekł: Czymu myślicie złe rzeczy w sercach waszych? Cóż jest łacniej, rzec: odpuszczone są tobie grzechy twoje; czyli rzec; wstań, a choć? Lecz abyście widzieli, że Syn człowieczyma moc na ziemi odpuszczać grzechy, tedy rzekł powietrzem rnszonemu wstań, wejźmij łoże twoje, a idź do domu swego. A widząc to rzesze, bały się i chwaliły Boga, który dał takową moc ludziom.

O współpracę inteligencji z młodzieżą S. M. P. na wsi.

O tem, że przyszłość narodu i państwa należy w ludzie, uczy nas dobitnie historja.

Oto S. M. P. obrały sobie za cel wychowanie pozaszkolnej młodzieży wiejskiej w duchu katolickim i narodowym, przygotowanie jej do pracy państwowo-twórczej, podniesienie uświadomienia obywatelskiego.

Że praca ta wydaje plon, świadczą cyfry. Bo 105 tysięcy młodzieży, zorganizowanej w Zjednoczeniu Młodzieży Polskiej, ogólno-polskiej centrali, podjęło śmiało bój o nowy świt dla wsi, o nową jutrzenkę dla ludu. Aż serce rośnie, gdy się na jego pracę patrzy — wre ona i kipi.

Oto to najmłodsze pokolenie, które połowę swego życia spędziło już w Polsce niepodległej nie zdeprawowane ani niewolą, ani wojną, nie krzywi się na Polskę, nie kracze, na państwo nie wydziwia, ale raduje się i cieszy, że może służyć ojczyźnie. Kocha tę pracę, nie odrywa się od roli, nie wykoleja, ale pomnaża się w cnotach obywatelskich, a przedewszystkiem uspołecznia się.

Młodzież tą czynną i realną pracą daje oznaki swej żywotności — buduje domy, zakłada szkółki owocowe, pasieki i sady, urządza teatry, odczyty, pogadanki, kursy i wieczornice, bierze żywy udział w życiu społecznem i narodowem, wychowuje się na przyszłych budowniczych państwa.

I zdawaćby się mogło, że wszyscy którym na sile i dobrobycie ojczyzny zależy, zabiorą się do współpracy z nią. Niestety nie stało się to przynajmniej w tej mierze, w jakiej stać się powinno. Młodzież wiejska nie odczuła i nie odczuwa oddziaływania inteligencji — nie poszła ona do niej z otwartemi rękami i nie poparła tych nielicznych inteligentów na wsi, którzy mimo swej wytężającej pracy zawodowej oddają pracy nad młodzieżą resztki sił wyczerpanych i na próżno oglądają się, azali przyjdzie im ktoś z pomocą.

Młodzież ta żali się na brak zrozumienia chęci współpracy inteligencji. Słyszy się wśród niej narzekania „pracowaliśmy chętnie, lecz niema nas kto prowadzić, niema nam kto pomóc".

A przecież nadarza się tyle sposobności, by podać bratnią dłoń tym najmłodszym, by wskazać im drogę prawdy, umiłowania kraju ojczystego, prowadzić ich „tak przez sprawiedliwość, ludzkość i obowiązki chrześcijańskie, jako i przez własny interes...." ku szlachetnym i szczytnym celom.

Gdzie się podziała owa chlubna w dziejach porozbiorowych tradycja naszych dworów, ostoi polskości i katolicyzmu promieniujących w kierunku wsi?.

Oto w dniu swego patrona, młodzieniaszka św. Stanisława, któremu w cnotach dorównać pragnie, w dniu „święta Młodzieży", wyciąga stowarzyszona młodzież wiejska, zorganizowana w S. M. P. na terenie całej Polski, serdeczną dłoń z prośbą o współpracę i pomoc. Wyciąga ją do duchowieństwa, ziemian, nauczycielstwa, oddając im ster swych młodych dróg życiowych. Odzywa się do serc księży emerytów, wiodących resztę dni swego życia w cichości, do akademików, kleryków, letników, studentów i całej rzeszy z ludu ród swój wywodzącej, inteligencji — by jej wysiłki w kierunku odrodzenia i przebudowania wsi wspomogła i poparła czynem, radą i wskazówkami.

Czy wolo być obojętnym na zew tych młodych, najlepszemi nadziejami owianych serc? Tak jak oni składają w dniu swego patrona śluby dotrzymania swych przyrzeczeń i wytrwania przy sztandarze „Boga i Ojczyzny" tak też i inteligencja postanowić sobie powinna, że wołanie „źrenicy

narodu“ bez echa nie pozostanie, że spełni ciążący na niej obowiązek, pomna słów wieszcza:

Węcznotrwały ten na ziemi.
Kto swą śmiercią życie pleni,
Lecz kto życiem swem śmierć daje
Ten, gdy skona, już nie wstaje“.

ROZMAITOŚCI

Papież ukoronuje króla włoskiego?

Madrycki dziennik „Heraldo“ podaje — jak twierdzi — z miarodajnego źródła rzymskiego, że w najbliższym czasie ma się dokonać koronacja króla włoskiego Wiktora Emanuela przez papieża Piusa XI. przy zachowaniu tradycyjnego ceremonjału i przy użyciu historycznej żelaznej korony lombardzkiej z katedry w Monza. Korona ta uważana jest za wielką relikwję, zawiera bowiem podobno żelazo z gwoździa krzyża Chrystusa. Od czasów Karola Wielkiego (r. 800) papieże rzymscy włożyli tę koronę 34 władcom na głowę, a m. in. użyto jej w r. 1805 przy koronacji Napoleona.

Dalsze doniesienie tego pisma zawiera wiadomość. że Papież wyraził gotowość pobłogosławienia osobiście związku małżeńskiego włoskiego następcy tronu z księżniczką belgijską.

Ogień płonący od 258 lat.

Niezwykły rekord długowieczności osiągnął ogień, płonący pod piecami fabryki ceramicznej Tulkan w Londynie. Rozpalony on został w roku 1671, a więc przed dwustupiędziesięciu ośmiu laty przez niejakiego Johna Dwighta, garncarza londyńskiego, którego wyroby do dziś są poszukiwane przez zbieraczy. Potomkowie Dwighta, jak również i obecni właściciele fabryki podtrzymywali bez przerwy ogień pod piecami ceramicznemi.

Krzyż Kolumba wyrzucony przez morze na brzeg.

W pobliżu wioski nadmorskiej Bonanza koło Sanlucar w Hiszpanji, jeden z tamtejszych mieszkańców znalazł na wybrzeżu wyrzucony przez przypływ morza krzyż o wielkiej wartości historycznej, posiadający na jednem z ramion emblemat Ducha Świętego, na drugim zaś Arkę Przymierza, a pod niemi portrety, króla Ferdynanda i królowej Izabelli. Według opinji fachowców jzst to krzyż, postawiony przed wichrami na wybrzeżu przez Kolumba przed jego trzecią wyprawą do Ameryki.

Największy zegar na świecie.

Znajduje się on na gmachu firmy perfumeryjnej Colgate w Nowym Jorku. O jego imponujących rozmiarach świadczą następujące cyfry: średnica cyferblatu 16 metrów, długość wskazówki minutowej $7\frac{1}{2}$ metra, godzinowej 7 metrów, waga wskazówki minutowej 121 kilogramów, godzinowej 198 kilogramów, waga całego mechanizmu zgórą 500 kilogramów.

Jak miljarderzy odsiadują karę więzienia.

Na ulicach Waszyngtonu ukazał się znany miljoner naftowy Sinclair, odsiadujący karę za obrazę senatu. Sinclair jechał samochodem w towarzystwie jeszcze jednej osoby. Naczelne władze więzienne zwróciły się w tej sprawie do dyrektora więzienia z zapytaniem, na które ten odpowiedział, że Sinclair jest pomocnikiem lekarza i odwiózł go samochodem do kliniki.

Walka o przyzwoite stroje kobiece.

Z Lisieux, we Francji, donoszą, że sfery kościelne ogłosiły nową walkę przeciwko niemoralności dzisiejszych ubiorów kobiecych. Walka ta, jak oświadczył monsignor Emanuel Celestyn Suhard, biskup z Lisieux, będzie częścią ogólnej krucjaty przeciwko wszystkim formom niemoralności.

Nowy ten ruch polecił się opiece św. Teresy z Lisieux. Ona to ma walczyć z niebezpiecznemi światowemi ideałami dzisiejszego stulecia i z jego zepsutą i gorszącą modą.

„Zepsucie obyczajów stoi w związku z nieprzyzwoitością sukien kobiecych — powiada biskup Suhard. Zaraźliwość jest tak wielka, że istnieje tylko jedno lekarstwo, mogące ochronić nową generację“. Pragnąc młodzieży całego świata zaszczepić czystość obyczajów i religijność, proponuje biskup Suhard założenie międzynarodowej organizacji dzieci katolickich. W każdym kraju na świecie miałaby ta organizacja swoje odgałęzienia pod wspólną nazwą „Związek pobożnych dzieci poleconych opiece św. Teresy od Dzieciątka Jezus“.

Główną siedzibą tej organizacji ma być Lisieux. Pierwszym warunkiem przyjęcia będzie jak najściślejsze obserwowanie chrześcijańskiej pokory. Tak chłopcy jak i dziewczęta mogą należeć do związku, ale w pierwszym rzędzie jest on przeznaczony dla dziewcząt. Tym ostatnim będzie się przedewszystkiem wpajać przekonanie o prawdziwie przyzwoitych strojach. Już obecnie biskup Lisieux ustanowił pewne normy dla przyzwoitych sukien kobiecych. A więc rękawy powinny sięgać po łokcie, suknie mają zakrywać kolana, przezroczyste pończochy, a zwłaszcza pończochy w kolorze cielistym, są zupełnie niedopuszczalne.

Biskup Suhard ubolewa, że tak wiele nowoczesnych matek wygnało pokorę i przyzwoitość ze swego życia. Całą swą nadzieję pokłada więc w „białej falandze dzieci, które pod sztandarem cichej Świętej z Lisieux potrafią walczyć z uwodzicielską modą“.

Przywrócenie wzroku po 30 lat ślepocie.

Pani Verdier, 63 letnia wdowa, zamieszkała w Doual we Francji, utraciła wzrok jeszcze przed 30 laty. Pewnego dnia siostrzenica jej otrzymała list, którego treść głośno odczytała niewidomej. Pewien ustęp tego listu wzruszył do tego stopnia staruszkę, że poczuła dziwne wrażenie, jak gdyby zaczęła rozeznawać otaczające ją przedmioty. Na jej krzyk zdumienia. zbiegła się rodzina i była świadkiem jak niewidoma od 30 lat kobieta, odzyskiwała władzę wzrokową.

Opadły bzy i jaśminy białe...

Opadły bzy i jaśminy białe
Wiosenny rozwiał je wiew.
Przygasło kwiatów królestwo całe
I ptasząt przycichł już śpiew.

W polu nie chwieją się pełne kłosy
Nie słychać już brzęku kos;
Zamilkły głośno żniwiarek głosy
Odpocząć kazał im los.

Stoją pomniki z plonu powstałe,
Przy stogu wznosi się stóg —
One żniwiarza głoszą dziś chwałę,
Słońcem oświeca je Bóg.

W ogrodach pachną ostatnie róże
Śmiertelną wydają woń —
Jutro już wszystkie opadną może
Piękność... za słaba ich broń.

Dzis aster barwnych bogactwo całe,
One trzymają dziś ster;
I chryzantemy liljowe... białe...
Zachwytu wzbudzają szmer.

Słońce ich piękność smutniej oświeca,
Smutkiem owiany to kwiat.
On w naszych sercach żałość podnieca,
Że niema już wiosny szat.

„Wiecznie" chodzący zegarek.

Anglja roi się od małych wynalazców, którzy nie myślą o sprowadzeniu księżyca na ziemię, ale zajmują się drobnemi potrzebami.

Jeżeli jednak wiadomość, jaką podał jeden z dzienników francuskich i to nawet w artykule wstępnym, jest prawdziwa, to wynalazca, który nosi imię Johna Harwooda, myśląc o małej rzeczy, dokonał wielkiej.

Wynalazł bowiem podobno zegarek, który chodzić może wiecznie, naturalnie aż do zupełnego starcia się jego kółek i osi, a chodzić bez żadnego nakręcania.

W ten sposób bowiem rozwiązanaby była zagadka „perpetuum mobile", nad którą od tysięcy lat łamało sobie głowę wielu uczonych i wynalazców, a która dotychczas nie była rozwiązana.

Pan Harwood wpadł na myśl, ażeby zegarek sam się nakręcał. Umieścił więc w jego wnętrzu dwa małe języczki metalowe, tak delikatne, że za najmniejszym ruchem ręki, na której umieszczony jest w branzoletce zegarek, drgają, a to drganie jest zużytkowane na nakręcenie sprężyny. Z tego więc widać, że ten zagarek mógłby funkcjonować dobrze tylko wtedy, gdyby był noszony na ręce.

Ale i toby było już wiele, tylko jak uwierzyć w tę całą sprawę, jeżeli wiadomość o wynalazku pochodzi z tak „pewnego" źródła, jak pewien tennisista angielski, który dziennikarza francuskiego pokazując mu zegarek na swej ręce, zapewnił, że to jest właśnie taki cudowny instrument.

Domicjan.

(Powieść z pierwszego wieku dziejów chrześcijańskich, osnuta na tle historycznem.)

IV.

Nowy Rok 96.

(Ciąg dalszy).

Flawiusz Klemens zastosował się także do tego zwyczaju, otoczony bowiem rodziną i znajomymi wysłuchał wczas rano Mszy św., którą biskup Klemens w jego mieszkaniu odprawił. — Obaj konsulowie mieli jednakże potem na Kapitolu złożyć wspólnie ofiarę Jowiszowi, jak tego uniknąć?

Domicjan udał się w tryumfalnym pochodzie na Kapitol. Przodem postępowali muzykanci, potem długim szeregiem ludzie ze stanu rycerskiego, w białych purpurą obszytych togach, potem 24 liktorów w purpurowej barwie z fasces, to jest wiązkami rózg na ramieniu. Od samego palatynu, drogą koło świątyni Vesty, na Forum aż ku Kapitolowi stały po obu stronach drogi tłumy ludu, przyglądając się pochodowi. Cesarz jechał na wozie tryumfalnym. zaprzężonym w 6 białych koni, za powozem postępowali senatorzy, urzędnicy dworu, przyjaciele i klijenci cesarskiego domu. Gdy się cesarz pokazał, powitał go lud głośnemi okrzykami.

Na Kapitolu przy wejściu do świątyni Jowisza stał Pontifex maximus, oczekując ze swymi kapłanami przybycia cesarza. Jako ofiarę złożyli ustępujący konsulowie dwa białe woły, takąż samą musieli ślubować konsulowie obejmujący teraz rządy. Podczas ofiary zasiadł cesarz na wzniesieniu „suggestus", przeciw którego było przygotowane podobne siedzenie dla jego małżonki. Lud u stóp wzniesienia zgromadzony, zapatrzył się tylko na przepych zewnętrzny i nie zauważył tego, jak cesarzowa zjadliwym wzrokiem nań spoglądała, nienawidziła go bowiem z głębi duszy, a on ją podobnież, a teraz nawet jej nie pozdrowił. Wśród obrzędu odmówił cesarz głośno modlitwę, w której błagał bogów o opiekę nad państwem w nadchodzącym roku. Była to stara formułka, której każde słówko najprzód przepowiadał kapłan, aby uniknąć błędu, gdyż byłoby to złą wróżbą.

Wyruszając z Palatynu, sądził Domicjan, że jego współrządca znajduje się za jego powozem, a nikt z otaczających nie odważyłby się zwrócić uwagi cesarza, że go niema, wielu nawet sądziło, że z polecenia cesarza nie przybył, by tylko oczy wszystkich na Domicjana się zwracały. Cesarz też przez drogę nie myślał wcale o swoim koledze. Teraz dopiero, kiedy według zwyczaju drugi konsul miał razem z nim powtarzać słowa modlitwy, spostrzegł jego nieobecność. Zawrzał cały gniewem i zawołał: Czyż ten człowiek nie może się pozbyć swego lenistwa nawet w takiej chwili, kiedy go boski Domicjan do najwyższej godności wynieść pragnie? Petroniuszu! — zawołał na prefekta (dozorcę) straży przybocznej pretorjanów — poślij natychmiast setnika po niego; jeżeli tu natychmiast nie zechce stanąć, to niech mi jego głowę przyniesie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

PORADY GOSPODARSKIE

Lekarstwo dla świń.

Zadawanie świniom lekarstw w stanie płynnym przez jamę ustną jest pod wielu względami nie wzkazane. Zabieg ten bowiem wymaga użycia conajmniej trzech ludzi do pomocy, dłuższej straty czasu, zwłaszcza przy masowem zadawaniu: część zadawanego lekarstwa przytem rozlewa się i nieprodukcyjnie marnuje, a przy tem stale istnieje obawa zachłysnięcia się, mogącego doprowadzić nawet do zajścia śmiertelnego. Uniknąć można tych trudności przez zadawanie płynnych lekarstw przez jamę nosową. Sposób ten jest łatwiejszy, a zatem bezpieczny. Polega on na następującem: sztuki chore unieruchamia się, duże — w pozycji leżącej na grzbiecie, prosiętom zaś nadaje pomocnik położenie siedzące, ściskając je między kolanami i przygniatając powyżej kopytek przednie nogi lewą ręką, a prawą ściskając pysk, starając się zarazem utrzymać łeb w linji poziomej z nieznacznem odchyleniem go ku tyłowi. Następnie w jeden z otworów na powierzchni ryja wkłada się stożkowaty koniec dziesięcio gramowej szprycy, napełnionej lekarstem płynnem i dokonywa się zastrzyków. Przerwa między zastrzykami winna trwać 1-2 sekundy, przyczem zwalnia się pysk od ucisku. Po upływie 10-ciu minut, po dokonaniu ostatniego zastrzyku, świnie się oswabadza.

Zadawany w ten sposób płyn przechodzi przez korytarz nosowy, dosięga nozdrzy tylnych, skąd już przedostaje się przez krtań do przełyku. Wskutek więcej skomplikowanego ustroju anatomicznego krtani u świń, a mianowicie zatarasowania otworu w oddechowym odcinku krtani, grubą podniebieniową fałdą, zadawany przez nos płyn przechodzi przez krtań do przełyku, jakby przez zakryty kanał, co wyklucza możność zachłyśnięcia.

Cebula

dochowa się do wiosny bez wyrastania, gdy włożona w kosz, będzie z wierzchu grubo plewami posypana. Stać powinna w suchem, a nie mroźnem miejscu. Cebula nie będzie wyrastać wsypana we worek siatkowy i powieszona na kilka dni w izbie, gdzie się wędzą wędliny.

Otrucie grzybami muchomorami i innemi.

Przy otruciu grzybami występują jako pierwszy objaw nudności i znaczne osłabienia, twarz blada, pot zimny, kończyny chłodne, trzęsienie się ciała, zawroty głowy i mdłość, wymioty i czyszczenia, kolki, oburzenia i kurcze.

Pierwsza pomoc.

1) Odrutki: tannina (kwas garnikowy łyżeczkę na pół litra wody), mocna czarna kawa, herbata, odwar z kory dębowej lub wierzbowej; 2) Wywołać sztuczne wymioty; 3) zlewać zimną wodą, i stosować sztuczne oddechanie.

Otrucie nikotyną, tytoniem.

Występuje suchość i drapanie w gardle, ból głowy, wymioty, skóra blada, spocona. Zawroty głowy, oburzenie, drżenie kończyn.

Pierwsza pomoc jak przy otruciu grzybami.

WESOŁY KĄCIK

Rewanż.

Wicek i Wacek udali się razem do restauracji. Dziś funduje Wicek.

— Kelner! — woła Wicek — proszę o jedną porcję gęsi i dwa nakrycia.

—Dobrze!

Innym razem funduje Wacek. Już po obiedzie Wacek woła:

— Kelner! Proszę o jedno cygaro i dwie popielniczki.

Naturalnie tatuś!

Mamusia poszła do miasta po sprawunki, a gdy wróciła tatuś skarży się jej, że Loluś, Mizia i Kizia byli niegrzeczni i strasznie hałasowali. Mamusia woła dziatwę przed swe oblicze.

— Aa! ładnych rzeczy ja się o was dowiaduję! I któreż to z was najwięcej hałasowało?

— Tatuś, proszę mamusi!

Przyznał się.

Żona: Właśnie wyrzuciłam pokojówkę...

Mąż: To twoja rzecz. Mnie to nic nie obchodzi.

Żona: ...bo ona miała kochanka.

Mąż: To jej rzecz. Mnie to nic nie obchodzi.

Żona: ...ale tym kochankiem byłeś ty!!!

Mąż: To jest moja rzecz, a ciebie to nic nie obchodzi.

Gdyby.

— Tatusiu! Czy buta pochodzi od buta?

Nie. Nawet dobrze byłoby na świecie, gdyby najwięcej buty mieli ci, co nie mają butów.

Naoczny.

— Czy pan też brał udział w bijatyce?

Nie, panie komisarzu, ja byłem tylko naocznym świadkiem! — zapewnia osobnik z podsinionem okiem.

Reklama.

Donald Johnson handlarz samochodów posiada na składzie pewną tak kiepską maszynę, że nie może jej sprzedać. Postanowił pozbyć się tego grata za wszelką cenę a zrobić sobie jeszcze reklamę.

Wystawił wehikuł w oknie i umieścił napis „Okazja"! Kto weźmie ten samochód za 5 dolarów?

Za godzinę przyszedł reflekant. Po długiem wahaniu zgodził się wreszcie zabrać samochód. Ugodzono się w zupełności.

— Dobrze — powiada klient — ale najpierw dawaj pan te pięć dolarów!

To wystarczy.

— Chciałam pana prosić o zrobienie mi portretu mego nieboszczyka męża.

— Z przyjemnością będę służył, ale przedewszystkiem poproszę o fotografję męża pani.

— Fotografji nie posiadam, mogę tylko przenieść panu paszport, w którym mieści się dokładny jego rysopis!...

Zaproszenie.

Niniejszem zapraszam uprzejmie P. T. Duchowieństwo, Nauczycielstwo, Przedstawicieli Organizacji Oświatowych, PW. i WF. itd. Chełmży i okolicy na zebranie, które odbędzie się w niedzielę dnia 22. bm. o g. 16. w sali Rady miejskiej w Chełmży w sprawie obchodu Kazimierza Pułaskiego i Tygodnia Lotniczego L. O. P. P.

Toruń, dnia 21 września 1929 r.

Starosta Powiatowy, Dr. Bogocz.

KRONIKA

Chełmża, dnia 21 września 1929 roku.

Kalendarzyk.

Sobota. † Mateusza ap. i ew.
Niedziela. Maurycego.

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Napiórkowski.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni „Apteka Nowa" pana Maliszewskiego.

— **Jaką rozrywkę urządzimy w nadchodzącą niedzielę?** Każdy z nas, pracując przez cały tydzień o kawałek chleba, żyjąc w ciągłych kłopotach, pragnie w dniu świątecznym, w niedzielę uprzyjemnić sobie chwile wolne od zajęć powszednich. Nadarza się sposobność.

Jutro, dnia 22 bm. urządzają nasi najmniejsi, zrzeszeni pod sztandarem „Stowarzyszenia św. Dziec. P. Jezusa" swój **Wieczór Misyjny**. Na program składają się, jak widać z dzisiejszego ogłoszenia, deklamacje, przedstawienie sceniczne pt. „Bernardeta", komedja i t. d.

Widzimy więc, że Zarząd Stowarzyszenia dokłada starań, by uprzyjemnić chwile niedzielnego wypoczynku. Mając powtóre na sercu zbożny cel, cel na misje, które znajdują się w ciężkiem położeniu, powinniśmy poprzeć **wszyscy** imprezę Stowarzyszenia św. Dziec. P. Jezusa.

Pamiętajmy wobec tego, że jutro, w niedzielę idziemy do „Willi Nowej".

— **Młodzieży nie wolno bywać w szynkach.** Władze administracyjne noszą się z zamiarem wydania zarządzenia dla właścicieli szynków, zakazującego wstępu małoletnim do lokalów sprzedaży napojów alkoholowych nawet w asyście dorosłych. — Zarządzenie to zapobiec ma demoralizacji młodzieży.

— **Zaopatrujmy się w węgiel!** Ostatnia zima nastręczyła wiele trudności w kwestji zaopatrzenia się ludności w węgiel. By temu zapobiec, jest pożądanem, by ludność i wszelkie przedsiębiorstwa już teraz bezzwłocznie przystąpiły do zaopatrzenia się w węgiel, potrzebny na zimę.

— **Cześć pracy dla dobra Ojczyzny.** Wczoraj o godz. 7½ wiecz. odbyło się w „Hotelu Dworcowym" zebranie Oddziału Przysposobienia Wojskowego.

Obrady zagaił komendant p. Droznakiewicz, przedstawiając w treściwych słowach znaczenie Oddz. P. W. dla dobra Ojczyzny oraz podkreślił znaczenie utworzonego dzięki pracy pp. Stetkiewiczówney i inspektora Leśniewicza, 10-miesięcznego kursu dokształcającego, apelując zarazem do obecnych, by wszyscy brali w tem udział.

W dyskusji zabierali głos pp. Trzciński, ad. red. „Przeglądu Pomorskiego" Bartelki i inni.

Między innemi wybrano tymczasowy Zarząd, w skład którego weszli: komendant (prezes) p. Droznakiewicz Michał, zast. komendanta p. Juchtowski, sekretarz ad. red. „Przegl. Pom." Bartelki, skarbnik p. Jankowski, ławnicy pp. Trzciński Zygmunt i Łubkowski Bron., oraz rewizorzy pp. Bagiński Wacł., Brózdowski Franc., i Trzciński Wład.

Uchwalono również zakupić mundury P. W. na model Bydgoszczy.

Na dzień 15. 8. 1930 roku uchwalono urządzić w Chełmży święto P. W., by przywrócić Chełmży puhar wędrowny, ofiarowany w tym roku przez Magistrat.

Sekretarzowi polecono, by sporządził imienny spis członków, chcących udać się na dokształcający kurs i oddać takowy referentce oświatowej p. Stetkiewiczównej. Na końcu uchwaliło zebranie pobierać składkę mies. 50 gr., a od członków wstępujących po 31 grudnia bież. roku, wstęp w wysokości 2, — zł. Na tem obrady zakończono.

— **Chata Wuja Toma.** Przyklasnąć można Dyrekcji, że postarała się dla sympatyków i byw. kina o taki obraz. Film ten naprawdę godny jest widzenia i naszem zdaniem może przynieść wielkie korzyści widzowi. Moment jak przejście Elizy z dzieckiem przez kry lodowe jest tak dobitnie przedstawiony, że widz z zapartym oddechem śledzi cały przebieg. Ratowanie niewinnych niewolników, męczarnie Wuja toma, bezlitosne traktowanie poddanych przez Legree'a, wszystko to poprostu w zachwyt wprawia widzów.

Zalecamy ten obraz wszystkim, tak młodzieży jak i starszym, by poszli i takowy zobaczyli. Wyświetla go kino „Czarodziejka" („Polonja") przy Rynku Bednarskim.

— **Z inspektoratu pracy.** Okręgowy inspektor pracy na woj. pomorskie z siedzibą w Toruniu inż. Henryk Zagrodzki przeniesiony został na stanowisko głównego inspektora pracy w min. pracy i opieki społecznej. Następcą jego w Toruniu zostanie obwodowy (58 obw.) inspektor pracy inż. Jan Grabowski.

— **Odroczenia służby wojskowej nastąpić muszą już przed terminem wcielenia.** Wobec zbliżającego się jesiennego terminu wcielenia rekrutów, min. spraw wewn. przypomina w okólniku do wszystkich wojewodów o konieczności ścisłego przestrzegania przepisów dotyczących terminu składania podań o odroczenie służby wojskowej.

Podania o odroczenia wniesione w normalnych terminach, powinny być rozstrzygnięte przed terminem wcielenia rekrutów. Przeciąganie bowiem wydawania orzeczeń odbija się, w wypadku przyznania odroczenia, w sposób ujemny na stanie niektórych formacyj i hamuje normalny tok wyszkolenia oraz naraża skarb państwa na koszty. Mając powyższe na względzie, należy dążyć do tego, aby zwolnienia szeregowych z formacyj na skutek przyznanego odroczenia, wynikały tylko z wypadków przewidzianych w art. 64 § 1 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

— **Zwracamy uwagę** na dzisiejsze ogłoszenie składu mąki p. Budzikowskiego.

Wiadomości kościelne

Na niedzielę, 22 bm.

O godz. 6-tej msza św.
O „ 6½ msza św. na intencję o błogosławieństwo dla misjonarzy i wspólna Komunja św. St. Dz. J.
O „ 8-mej msza św.
O „ 9 msza św.
O „ 10½ suma z kazaniem.
Po południu o godz. 3 nieszpory.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada)

W odpowiedzi panu Leonowi Brzuskiewiczowi jako zarządowi właścicieli nieruchomości.

1) Przyjmując mandat do R. M. z „Narodowej listy pracy społecznej" **nr. 4.**, byłem **prezesem** Stow. właśc. nieruchomości, dla tego też zupełnie słusznie jako taki w liście figurowałem.

Szkoda tylko, że p. L. Brzuskiewicz ma tak krótką pamięć i tego nie pamięta, lecz przekręca fakty, aby wyzyskać sytuację li tylko dla celów partyjno-polityczных i osobistych.

2) Zebranie, na którem wyrażono częściowo niezadowolenie wobec mnie, uważam za nieprawomocne, albowiem po pierwsze zwołali je ludzie do tego nie upoważnieni, powtóre nie była obecną dostateczna ilość członków i to w czasie zbyt krótkim.

W sprawie tej odwołam się do rocznego Walnego zebrania, a osoby, które z wiedzą i wolą rozsiewają o mnie fałszywe pogłoski, pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

W każdym razie radzę Panu, panie Brzuskiewicz, być w swych poglądach cokolwiek ostrożniejszym i nie tak lekkomyślnie obrzucać ludzi błotem, bo może się to bardzo niemiło odbić na pańskiej skórze, jeżeli inni zaczną prawdę mówić.

Fr. Szymański,

Ruch towarzystw.

Bractwo Strzeleckie. Dnia 23. bm. o godz. 8. wiecz. odbędzie się w „Hot. Pom." Nadzwyczajne Walne Zebranie „Kurkowego Bractwa Strzeleckiego" z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Nadzwyczajnego Walnego Zebrania, 3) Uzupełnienie Zarządu, 4) Sprawa żniwnego strzelania 5) Wolne wnioski z ewentualnemi uchwałami.

Z powodu ważnego porządku obrad, uprasza się o przybycie wszystkich Braci. Zarząd.

Baczność Inwalidzi Wojenni Koło Chełmża. W niedzielę, dnia 22 bm. odbędzie się o godz. 13½ walne zebranie Koła Inwalidów Wojennych w „Hotelu Dworcowym". Referować będzie członek Zarządu Wojewódzkiego z Torunia. Ze względu na ważne sprawy, przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Stowarzyszenie kupców zbożowych nasiennych na Pomorzu.

Notowanie

z dnia 16 września 1929 r.

Ceny za 100 kg. franc stacja załadowania na Pomorzu.

Pszenica dworska	39,00	40,00
Żyto nowe	24,60	23,60
Jęczmień dworski	24,00	28,00
Jęczmień targowy	24,50	25,25
Owies	22,75	23,50
Mąka pszenna 65 %	66,00	68,00
Mąka żytnia 70%	00,00	38,00
Otręby pszenne	20,00	21,00
Otręby żytnie	18,00	19,00

Ogólne usposobienie chwiejne.

Uchwała.

Teodor Górski, właściciel fabryki wyrobów drzewnych w Chełmży wniósł o odroczenie wypłat.

Celem rozpoznania tego wniosku wyznacza się termin na dzień: **19 października 1929 r. o godz. 10**, w Sądzie Grodzkim w Chełmży, pokój nr. 11, przyczem zaznacza się, że wierzyciele dłużnika mogą przybyć na rozprawę, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Chełmża, dnia 20. września 1929 r.

Sąd Grodzki

Wydzierżawienie polowania

na tutejszym obszarze dworskim około 458 ha. w publicznym przetargu na 6 lat odbędzie się dnia **22. bm. o godz. 5-ej po południu.**

Kamionki, 16. 9. 29.

Przełożony obszaru dworskiego
(—) Cieślikowski.